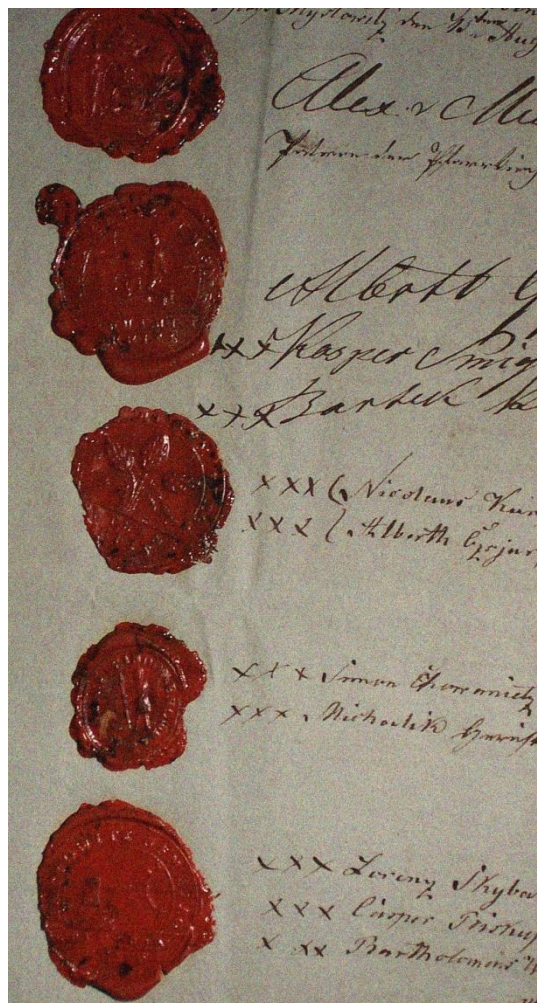


**KOMISJA HISTORYCZNA
POLSKIEJ AKADEMII NAUK ODDZIAŁ W KATOWICACH**

BIULETYN INFORMACYJNY

NR 17-18/ 2020-21



KATOWICE

Redakcja i opracowanie graficzne:
dr hab. Lucyna Rotter prof. UPJPII
prof. dr hab. Kazimierz Mroszewski

Fotografie: dr hab. Lucyna Rotter UPJPII

Na okładce fotografia ze zbiorów Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach:
Akta lokalne parafii w Bogucicach, Obsadzenie, t. 1 (1819-1882), sygn. AL 128:
*Verzeichniß der zu der Kirche und Pfarrey zu Boguczytz gehörigen Documenten, Inventarien
Stücke, Forstenfixirten Einnahmen und Ausgaben etc, Bogucice, 08 08 1836*

PROTOKOŁY I ZARZĄDZENIA

Protokół z posiedzenie Komisji Historycznej PAN Oddział w Katowicach w dniu 21 października 2021 roku, w Dworcu Mikołaja Reja w Nagłowicach

1. Zebranych przywitał przewodniczący Komisji Historycznej PAN Oddział Katowice prof. zw dr hab. Węśław Kaczanowicz.

2. Referaty wygłosili:

- dr hab. Anna Odrzywolska, prof. UJD *Rw, wino, miód pitny, gorzalka Trunki opisywane przez Mikołaja Reja,*
- prof. dr hab. Dariusz Złotkowski, *Rodzina Kunertów spod częstochowskiej wsi Łojki wobec problemów przełomu XIX i XX wieku,*
- Lidia Titow *Historia Muzeum w Nagłowicach.*

3. W dyskusji głos zabrali:

- Prof. dr hab. Dariusz Złotkowski pytając o wizytę Nicholasa Andrew Reya, ambasadora USA w Polsce, w nagłowickim dworcu.

- Lidia Titow podkreśliła rolę medialną tej wizyty. Przyczyniła się ona do popularyzacji miejscowości i nagłowickiego muzeum. Ambasador podarował muzeum ekspres do kawy i symbolicznego dolara. Nagłowicka wójt została zaproszona do amerykańskiej ambasady. Sama ambasador oraz jego rodzina nie znają języka polskiego oraz historii rodziny Rejów. Natomiast Pani Dyrektor podkreśliła bardzo dobrą współpracę Stowarzyszenia Rodziny Rejów z Muzeum. Odbyły się dwa spotkania Stowarzyszenia w Muzeum.

4. Uzupełnieniem zebrania było zapoznanie się uczestników ze zbiorami Muzeum.

Katowice, 22 X 2021

Protokół sporządził:

dr hab. Kazimierz Miroszewski, prof. UŚ

FOTORELACJA ZE SPOTKAŃ

Dworku Mikołaja Reja w Nagłowicach 24 II 2020





STRESZCZENIA WYSTĄPIEŃ

Anna Odrzywolska

Piwo, wino, miód pitny, gorzałka. Trunki opisywane przez Mikołaja Reja

Stała obecność w pracach Mikołaja Reja problematyki związanej ze spożywaniem i nadużywaniem trunków, daje badaczowi asumpt do wysunięcia twierdzenia o częstej obecności alkoholu w życiu codziennym XVI-wiecznej szlachty. Przy pomocy napojów alkoholowych zaspokajano pragnienie, na ich bazie przyrządzano jedzenie oraz medykamenty. Alkohol w różnych postaciach był więc stale obecny w ówczesnej rzeczywistości. Celem nadrzędnym będzie przyjrzenie się, jakie napoje alkoholowe były najczęściej obecne na szlacheckich stołach w XVI w., jak w ujęciu tego pisarza przedstawiała się kwestia spożycia określonych rodzajów trunków. Skupię się też na tym, jakie znaczenie Rej przypisywał poszczególnym alkoholom.

Trunkiem wypijanym codziennie w rzeczywistości, w której żył Rej, było piwo. Pisarz należał do szerokiego grona gorliwych wielbicieli tego napoju wytwarzanego w szlacheckich folwarkach¹. Przedstawiał szereg argumentów, które miały przekonać przeciwników tego napoju, aby spożywali właśnie ten alkohol. Piwo było wytwarzane na miejscu z produktów dostępnych w folwarku, najczęściej z pszenicy, czasami z jęczmienia lub z innych zbóż, nie trzeba go było sprowadzać z zagranicy, jak wino². Było uznawane przez Reja za zdrowe, dlatego zalecał je do picia dzieciom, kobietom ciąży i w połogu³. Trunek ten pili żołnierze,

¹ M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego*, oprac. J. Krzyżanowski, t. 1–2, Wrocław – Warszawa 2003, t. 1, Ks. II, Kap. VII, 6 s. 269.

² Idem *Wzruszenie własny człowieka poczciwego*, oprac. W. Kuraszkiewicz, cz. 1: *Fototypia i transkrypcja tekstu*, [w] idem *Dzieła wszystkie*, red. nac. M. R. Mayenowa, t. 7, Seria: Biblioteka Pisarzy Polskich, Seria B nr 19, Wrocław 1971, cz. 1, Rozdz. szósty, List 66v, s. 309, idem *Krótką rozprawą między trzema osobami panem wójtem i plebanem*, oprac. Konrad Górski, Witold Taszycki, Wrocław – Warszawa 2006, s. 110.

³ Idem *Żywot*, t. 1, Ks. I, Kap. III, 2 s. 35.

panowie szlachta, mieszczenie i chłopcy⁴. Piwo gasiło pragnienie, podawane na ciepło w formie zupy piwnej z dodatkiem grzanek służyło za pożywienie, dodawało siłę, a przy tym poprawiało nastrój⁵. Rej znał proces wytwarzania piwa i pojęcia związane z poszczególnymi etapami jego produkcji (moszcz, lager, młóto, taźbir)⁶, zresztą nie była to wiedza wyłącznie teoretyczna, gdyż sam w swoim folwarku posiadał browar i zatrudnił specjalnego robotnika, który czuwał nad procesem produkcji tego trunku⁷. W wielu miejscach opisywał biesiady, na których alkoholem stawianym przez gospodarza było właśnie piwo. Dla tego szlachcica zachwalanie swojskiego piwa stało się niejako obywatelskim obowiązkiem

Coraz silniejszym konkurentem dla piwa stawało się wino. Jego cena była kilkunastokrotnie wyższa od ceny piwa, dlatego trunk ten był traktowany jako bardziej wykwintny i stawiany na stołach wyższych warstw społecznych niemal wyłącznie przy specjalnych okazjach⁸. Wino pojavało się jako składnik leków i kosmetyków. Próbowano perforsować pomysł dodawania go do potraw gotowanych, duszonych oraz do sosów tutaj jednak Rej zdecydowanie oponował przeciwko tego rodzaju rozrzutności⁹. Pomimo wysokiej ceny wino znajdowało coraz więcej wielbicieli, ale też spore grono przeciwników wśród których znalazł się również Rej. Hsarz przyrównywał picie wina do hołdowania obcym wzorcom kulturowym. Dostrzegał w zjawisku stawiania na stołach wina chęć wyeksponowania swojej pozycji finansowej oraz społecznej. Wraczeniu się winem upatrywał przyczynę uszczuplenia zasobów finansowych¹⁰. Twierdził, że nazwy win importowanych do Polski – z terenów Węgier, ale i Francji, Hiszpanii, Włoch, Macedonii, Istrii, Grecji i Peloponezu, Krety, Madery – są skomplikowane. Tymczasem znał i wyniemiał w swoich pismach wiele gatunków, jak pińj dle, alekanty, ipokras, trywjał, muszkatella, nał nazyja, rywula, wtpacher, rozeker¹¹. Iluść przytoczonych przez Reja rodzajów win, przeważnie

⁴ *Ibidem* t. 2, Ks. III, Kap. VI, 4 s. 551.

⁵ *Ibidem* t. 1, Ks. II, Kap. XI, 9 s. 406; t. 2, Ks. III, Kap. VI, 4 s. 551; *idem* *Apoftegmat albo wirszki na gmachy, także też i na inne rzeczy, jako kto sobie obierze, Na kominy*, [w] *idem* *Żwierciadło albo kstałt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawam jako we zwierciadle, przypatrzeć*, wyd. J. Czubek i J. Łoś, wstęp I. Chrzanowski, t. 2, Kraków 1914, s. 302-303.

⁶ *Idem* *Żywot*, t. 2, Ks. III, Kap. I, 2 s. 434; Kap. VI, 3 s. 550.

⁷ J. Topolski, *Dziadalność gospodarza Mikołaja Reja*, [w] *Mikołaj Rej w czterechsetlecie śmierci*, pr. zbior. red. T. Beńkowski, J. Pelc, K. Hsarkowa, Wrocław 1971, s. 26; Z. Guldón, J. Miszyńska, *Mikołaj Rej. Poglądy ekonomiczne i dziadalność gospodarza*, [w] *Mikołaj Rej z Nagłowic: w pięćsetną rocznicę urodzin*, red. W. Kowalski, Kielce 2005, s. 162.

⁸ M. Rej, *Żywot*, t. 1, Ks. I, Kap. IX, 1, s. 100.

⁹ *Idem* *Wzerunk własny*, cz. 1, Rozdz. wtóry, List 14v, s. 101.

¹⁰ *Idem* *Krótko rozprawa*, s. 110.

¹¹ *Ibidem* s. 106, 108, 112.

słodkich, niekiedy doprawianych ziołami bądź dekiem różanym świadczy o tym że pomimo teoretycznie niechętnego stosunku do tego trunku, z dużą fachowością operował nazewnictwem. Sam zresztą nie stronił od zakupu wina, zwłaszcza węgierskiego, które przywoził w beczkach prosto z Węgier^{1 2}. Fakt ten nie przeszkadzał pisarzowi w wygłaszaniu pouczających opinii na temat wyższości rodzimych alkoholi, to jest piwa i miodu pitnego, nad zagranicznym winem.

Generalnie był zwolennikiem teorii, że wino przyczynia się do pogorszenia zdrowia – zapala organizm, osłabia żołądek i skraca życie^{1 3}. Jednak winnym miejscem dowodził, że reakcja organizmu na ten trunek jest indywidualna, i uzależniona od temperatury reprezentowanego przez konkretnego człowieka, dlatego jednego wino rozwesela, a drugiemu szkodzi^{1 4}. Ostatecznie jednak był zdania, że o wiele lepsze walory zdrowotne posiada piwo^{1 5}.

Co ciekawe, Rej niewiele informacji zamieścił na temat miodu pitnego – drugiego najbardziej popularnego po piwie trunku spożywanego na ziemiach polskich od czasów wczesnego średniowiecza. Wadom, że znał się na hodowli pszczół^{1 6}, ba, na wet ukradł kilka zasiedlonych pszczelich roje pewnemu chłopu^{1 7}. Jak przekazał Józef Wereszczyński, pisarz lubił spożywać miód^{1 8}. Można więc zakładać, że również znał się na produkcji miodu pitnego, gdyż w omanianym okresie miodosytnictwo kwitło w gospodarstwach szlacheckich. Jednak pisarz nie wypowiedział się na temat smaku czy zalet tego trunku. Cena (trzykrotnie wyższa od ceny piwa^{1 9}) nie może być tutaj dostatecznym argumentem przemawiającym za milczeniem Reja na temat produkcji miodyanego i jego spożycia. Bardziej już prawdopodobnym wydają się dwie inne hipotezy – brak akceptacji dla smaku tego trunku

^{1 2} Z. Mrawski, *Rozwój i upadek winiarstwa w Polsce (XI-XVI)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1978, R. XXVI, nr 1, s. 72.

^{1 3} M. Rej, *Krótką rozprawą*, s. 108; idem *Żywot*, t. 1, Ks. II, Kap. VI, 3 s. 224.

^{1 4} Idem *Wzruszenie własne*, cz. 1, Rozdz. dziewiąty, List 141v, s. 609; idem *Kazania*, s. 170; idem *Żywot*, t. 1, Ks. I, Kap. III, 2, s. 35.

^{1 5} Idem *Żywot*, t. 1, Ks. I, Kap. III, 2, s. 35.

^{1 6} Idem *Żywot*, t. 1, Ks. I, Kap. VII, 3 s. 96; t. 1, Ks. II, Kap. XVI, 4 s. 398; t. 1, Ks. II, Kap. XVI, 7, s. 403.

^{1 7} S. Paulowa, *Materiały do biografii Mikołaja Reja w Województwie Archiwum Państwowym w Lublinie*, „Archeion”, 1970, R. 53, s. 93.

^{1 8} J. Wereszczyński, *Gościńiec pewny niepomiernym moczygębom a obmierzłym wydni kufłom świata tego, do prawdziwego obaczenia, a zbyt kówszych pohamowania, z pisma św. i rozmaitych autorów zebrany*, druk A. Hórkowczyk, Kraków 1585, [w] *Pisma treści moralnej księdza Józefa Wereszczyńskiego, biskupa kijowskiego, opata benedyktyńskiego w Sieciechowie*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1860, s. 25.

^{1 9} J. Szymczak, *„Zemla polska słodka miodami”*, [w] *Człowiek – Społeczeństwo – Źródła. Studia dedykowane Profesor Jadwidze Hoff*, red. Sz. Kozak, D. Opaliński, J. Polaczek, Sz. Weczek, W. Załuska, Rzeszów 2014, s. 674-692.

oraz fakt, że ilość miodu, którą można było przeznaczyć w danym roku do przerobienia na alkohol, była ściśle uzależniona od wielkości pożytków pszczelich, które zebrano w konkretnym roku.

Kolejnym alkoholem, który funkcjonował w czasach Reja była gorzałka. I tutaj nie można narzekać na brak przekazów źródłowych. Ten alkohol, którego proces wytwarzania znany był od III w. i przez całe średniowiecze - jedynie wąskiej grupie specjalistów w XVI w. na ziemiach polskich zaczął się upowszechniać, min. dzięki informacjom zawartym w polskich zielnikach renesansowych. Autorzy zielników – jako pierwszy Stefan Falimierz w 1534 r.²⁰ - zamieścili kilkadziesiąt przepisów na wódki ziółowe, które miały być wykorzystane do celów leczniczych i kosmetycznych. Wymienili przy tym pokaźną liczbę dolegliwości, które można było wyleczyć przy pomocy *aqua vitae*. W folwarkach zaczęły się pojawiać aparaty przeznaczone do destylacji i produkcji wysokoprocentowego alkoholu. Zniżyło się również przeznaczenie wódek, co nie uszło uwadze Reja. Hsarz zwrócił uwagę na zastosowanie lecznicze tego trunku polegające np. na smarowaniu ciała gorzałką, aby zlikwidować nadmiar zimnej i wilgotnej flegmy w organizmie²¹. Upominał gospodarzy, aby jesinią „wódeczek napalić”²², widząc w tym korzyść dla zdrowia. Wiedział, z jakich roślin palono wódki ziółowe. Wymieniał jako ziółowe dodatki do destylatów sprowadzany z Indii olejek kardowy (szpikanard) używany przy kłopotach serca, lawendę również o działaniu uspokajającym, cyprysy z obszarów śródziemnomorskich podnoszące odporność organizmu, zieleniec (izop) stosowane min. przy niemytach układu oddechowego²³.

Dostrzegał też wyraźnie, iż gorzałka służyła również do szybkiego upijania się²⁴. Przestrzegał przed utratą zdrowia, zmysłów a nawet życia wskutek wypijania zbyt dużej ilości wysokoprocentowego alkoholu²⁵. Z przekazów rejowskich widać, że już wówczas panowie szlachta nadużywali tego trunku. Hsarz zaobserwował zjawisko codziennego picia gorzałki oraz zapijania nowymi ilościami alkoholu stanu nietrzeźwości, w który wprawiano się poprzedniego dnia. Zwracał też uwagę na fakt picia gorzałki duszkiem, tak jak to było w

²⁰ Z. Kuchowicz, *Uwagi o konsumpcji produktów destylacji alkoholowej w Polsce w XVI w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1971, R. XIX, nr 4, s. 667-669.

²¹ M. Rej, *Żywot*, t. 2, Ks. III, Kap. VI, 10, s. 564.

²² *Ide m*, *Żywot*, t. 1, Ks. II, Kap. XV, 8, s. 405.

²³ *Ide m*, *Wzerunk własny*, cz. 1, Rozdz. trzeci, List 23v, s. 137.

²⁴ *Ide m*, *Żywot*, t. 1, Ks. I, Kap. IX 3, s. 105.

²⁵ *Ide m*, *Wzerunk własny*, cz. 1, Rozdz. siódmy, List 104, s. 458; *ide m*, *Żywot*, t. 1, Ks. II, Kap. XII, 2, s. 353; t. 2, Ks. III, Kap. VI, 4, s. 550.

z wyczuć podczas spożywania niskoprocentowego piwa^{2 6}. Przekazy Reja do wiodą, że już w połowie XVII w. można odnotować nadużywanie tego alkoholu. Trudno zatem przyjąć pogląd utrwalony w literaturze, że problem ten należy odnieść do późniejszych wieków.

Osobny temat dotyczy stosunku Reja do problemu pijaństwa, który obserwował w środowisku, w którym przebywał. Warto o nim wspomnieć w kontekście problemu spożycia trunków, zwłaszcza, że moralizatorskie zapędy pisarza różniły się diametralnie od przekazów z fraszek jego autorstwa, w których pokazywał świat w przejaskrawionych barwach, a także od jego własnej postawy, która odbiegała niekiedy od godnej naśladowania. W utworach o tematyce paradygmatycznej propagował trzeźwość, zalecał karanie poprzez publiczny ostracyzm pijaków, którzy sprzeciwiali się boskim ludzkim przykazaniom. Stał na stanowisku, że jest to skuteczna metoda, dzięki której będzie można wyeliminować zjawisko pijaństwa z przestrzeni publicznej^{2 7}. Wypijanie nadmiernej ilości alkoholu łączył z narotrawstwem, pieniędzmi, utratą dobrego imienia oraz zdrowia^{2 8}. Będąc baczny obserwator rzeczywistości zauważał, że zgodnie z teorią czterech temperamentów każdy – sangwinik, melancholik, flegmatyk, choleryk – zachowuje się inaczej po spożyciu sporej ilości alkoholu^{2 9}. Wśród opisów poczytne miejsce zajmowały sceny z udziałem uczestników biesiady, którzy po wypiciu nadmiernej ilości trunków od niekontrolowanych krzyków, śpiewów i tańców przechodzili do bijatyk, oblewania się i smarowania się tym, co było pod ręką, a niekiedy też wyniotowania^{3 0}. Na ostatek popadali w pijacki sen, przerywany narotawaniem niezrozumiałych dla otoczenia dźwięków, a na drugi dzień ponosili zdrowotne konsekwencje nadmiernego spożycia alkoholu^{3 1}. Rozróżniał Rej ludzi pijących okazjonalnie od opilców uzależnionych od picia alkoholu^{3 2}. Pierwszych tolerował, drugich oceniał krytycznie, przyrównując do zwierząt^{3 3}. Miał świadomość, że częste spożywanie alkoholu

^{2 6} Idem *Krótką rozprawą*, s. 134; idem *Wzerunk własny*, cz. 1, Rozdz. piąty, List 62, s. 290.

^{2 7} Idem *Żywoć*, t. 1, Ks. II, Kap. V, 6, s. 229.

^{2 8} Ibidem t. 1, Ks. II, Kap. V, 5, s. 227.

^{2 9} Ibidem t. 1, Ks. I, Kap. I, 8, s. 25; Ks. II, Kap. V, 8, s. 234-235.; Ks. II, Kap. XI, 5, s. 338; idem *Wzerunk własny*, cz. 1, Rozdz. trzeci, List 30v, s. 165.

^{3 0} Idem *Krótką rozprawą*, s. 136; idem *Żywoć*, t. 1, Ks. II, Kap. VII, 7, s. 271; t. 2, Ks. III, Kap. IV, 13, s. 506.

^{3 1} Idem *Wzerunk własny*, cz. 1, Rozdz. trzeci, List 30v, s. 165, List 31, s. 166. Więcej zob.: A. Odrzywołska-Kłoda, „Ów co się opiewszy przewraca a jęczy” – typologia odgłosów wydawanych przez ci d o pijanego w ujęciu Mikołaja Reja, [w] *Odgłosy jedzenia*, red. G. Hetruszevska-Kobiela i A. Regiewicz, Częstochowa 2015, Seria: Odgłosy kultury, red. serii G. Hetruszevska-Kobiela i A. Regiewicz, t. 2, s. 133-146.

^{3 2} M. Rej, *Wzerunk własny*, cz. 1, Rozdz. wory, List 15, s. 102; idem *Żywoć*, t. 1, Ks. II, Kap. V, 7, s. 231-232; Kap. V, 8, s. 235; Kap. IX, 3, s. 281; t. 2, Ks. III, Kap. III, 1, s. 471.

^{3 3} Idem *Żywoć*, t. 2, Ks. III, Kap. IV, 10, s. 499.

obniżyć wydajność intelektualną^{3 4}, zmniejsza zainteresowanie sprawami fiducjaryjnymi oraz problemami kraju^{3 5}.

^{3 4} Idem *Apoftegmata Napawiciela*, [w] idem *Żwierciadło do ksta*, t. 2, s. 308-309.

^{3 5} Idem *Żywot*, t. 1, Ks. II, Kap. XVI, 3, s. 413.

NAGŁOWICE – DZIEDZICTWO MIKOŁAJA REJA

W zachodniej części powiatu jędrzejowskiego, przy trasie z Jędrzejowa do Katowic – leży wieś Nagłowice, dawna siedziba Rejów - rodu, z którego wyszedł w XVI w. wielki nasz poeta Mikołaj Rej z Nagłowic. Najwcześniejsze wzmianki o Nagłowicach pochodzą z 1269 roku, kiedy to książę Bolesław nadał Sułkowi, wojewodzie krakowskiemu, trzy łany ziemi w Nagłowicach i Łączynie (dawna gmina Raków w powiecie jędrzejowskim). Na początku XV w. Nagłowice przeszły w posiadanie Reyów Wszowców herbu Oksza. W 1410 r. w bitwie pod Koronowem uczestniczył Jan Rey z Nagłowic. Mikołaj Rej skupował w okolicy wieś przyłączając je do swojej dziedziny, na gruntach Tworowa w 1554 r. założył miasto Okszę (Oksa). Rej umiera w 1569 r. pozostawiając majątek żonie. Zofia Rej (Kościeniówna z Sędziszowa) scedowała Nagłowice na rzecz dzieci: synów – Andrzeja, Mikołaja i Krzysztofa oraz córek – Anny, Doroły, Bogumiły, Hżbiety i Barbary. Z trzech synów poety (wszyscy dziedziczyli na Nagłowicach) – linie dwóch pierwszych, Mikołaja i Andrzeja przetrwały najdalej, do XVIII w. Współcześni Rejowie są potomkami z linii Krzysztofa. Rejowie byli dziedzicami Nagłowic do końca XVII.

W roku 1784 dobra Nagłowic wraz z przyległościami przeszły w ręce Walewskich. Nowy właściciel, Kacper Walewski, herbu Kolumna, poseł na Sejm Czterletni, szambelan króla Stanisława Augusta Poniatowskiego zamieszkał w Nagłowicach, wybudował nowy dwór: parterowy, dwutraktowy, z mieszkalnym poddaszem krytym gontem. Nowo wybudowany dworek gościł wielu znakomitych ówczesnych ludzi i wówczas „dom tujejszy stanowił(..)jedno z najprzyjemniejszych ognisk życia towarzyskiego okolicy.” W rękach rodziny Walewskich pozostały Nagłowice do 1853 r.. W tym roku w wyniku działań rodzinnych nabyli je Kosiccy herbu Łuk – Maria z Walewskich wraz z mężem Julianem senatorem. Po śmierci ich syn Józef Kosicki powiększył dwór, założył nowy park, wystawił oficynę, odnowił i powiększył budynki gospodarcze, uporządkował i rozszerzył gospodarstwo rybne. Będąc wykonawcą testamentu swej siostry ciotecznej Marii Michałowskiej z Walewskich, był współfundatorem nowego kościoła parafialnego w Nagłowicach. Neogotycka świątynia jest dziełem architekta Marcelgo Pawła Plebińskiego, w jej wykończeniu zaangażowani byli także proboszcz ks. Franciszek Lipiński oraz parafianie.

Konsekracji kościoła w 1914 r. dokonał biskup kielecki Augustyn Łosiński. Rozbudowany przez Józefa Kosickiego dwór o skromnej, klasycystycznej architekturze stanowił charakterystyczny w Królestwie Polskim kongresowy typ siedziby ziemiańskiej. Budynek jest parterowy, dwutraktowy, z mieszkalnym poddaszem zbudowany na planie wydłużonego prostokąta. Od frontu ma dwa wydane ryzality-alkierze i taras, a we frontowej i ogrodowej elewacji- kolumnowe ganki i wystawki w dwuspadowym dachu. Wnętrze rozplanowane jest regularnie, z wejściem i ścieżką pośrodku elewacji frontowej. Gładkie płaszczyzny ścian wzbogacone są profilowanymi opaskami okien. Włoki, prosty dwuspadowy dach (aktualnie kryty blachą, niegdyś gontem) nadaje budynkowi proporcje charakterystyczne dla architektury dworskiej. W 1928 r., na mocy działów rodzinnych, otrzymał Nagłowice książę Michał Radziwiłł i połączył je ze swoimi dobrami – Oksą i Chyczą. W Okresie międzywojennym książę wybudował obszerny pałac, który połączył z dworkiem Walewskich. Do 1945 r. pałac i dworek były w posiadaniu rodziny Radziwiłłów. Kolejnym wieloletnim lokatorem był państwo Dom Dziecka, który zagospodarował dla siebie dwa obiekty. Przetwały także inne zabytkowe obiekty tworzące niegdyś zabudowania gospodarze wybudowane przez Radziwiłłów: oficyna dworska, rządcówka, czworak, stajnia, spichlerz, kuźnia. Z okazji 400-lecia śmierci Mikołaja Reja, w 1969 r. w dawnym dworku Walewskich zorganizowano izbę Pamięci „Głosa Literatury Polskiej”. W miejscu stojącego od 1953 r. obelisku, na tej samej bazie ustawiono popiersie poety wykonane przez rzeźbiarkę Barbarę Zbrożynę. Fundatorem pomnika jest Amerykanin profesor James Sehnert z Chio. Uporządkowano również park i aleję dębów. W latach 80-tych XX wieku po gruntowej renowacji, od września 1988 r. do świeżo wyremontowanych pomieszczeń dworku przeniesiono bibliotekę, która wraz ze stałą wystawą biograficzno-literacką zapoznającą z życiem i twórczością Mikołaja Reja, nosi nazwę „Dworek Mikołaja Reja” w Nagłowicach. Zespół dworski otacza 10 hektarowy park krajobrazowy założony na przełomie XVI i XVIII wieku. Najstarsza część parku obejmuje ślady dawnego ogrodu włoskiego – geometrycznego założonego na tarasach. Najwyższy taras to tak zwany salon ogrodowy z alejami kasztanowców, drzewami samotnikami i stawami. Na początku XIX w. Maria Walewska założyła nowy, rozległy park „angielski”. Kolejne zmiany wprowadził Józef Kosiński, dzięki któremu powstaje wówczas park naturalistyczny, krajobrazowy. W obecnym stanie park dworski w Nagłowicach jest obiektem łączącym różne style. W parku rośnie grupa pięknych dębów uznanych za pomniki przyrody – pamiętających czasy Mikołaja Reja i mających obwody poniżej od ponad 4 do blisko 7 metrów oraz niezwykle rzadki w Polsce okaz perukowca podolskiego. Godne uwagi są także minchoina kanadyjska, orzech czarny,

świerk kłujący, żywotnik zachodni, graby, węży, robienia biała i okazałe modrzewie polskie. W dworcu można zapoznać się z życiem i twórczością ojca literatury polskiej i bardzo dobrze wypocząć. Muzeum obrazuje związki pisarza z Nagłowicami i znaczenie jego twórczości zarówno dla piśmiennictwa, jak i całej kultury polskiej. Turysty przybywający do Nagłowic mogą zamieszkać w dworcu, w pokojach gościowych na poddaszu. W muzeum działa punkt Informacji Turystycznej z bezpłatnym dostępem do Internetu. Biblioteka dysponuje obszernym księgozbiorem oraz czytelną internetową. Działalność Gminnej Biblioteki Publicznej rozpoczęła się już w dniu 9 grudnia 1947 r., a 15 grudnia 1947 r. sprowadzono pierwsze książki w ilości 68 tomów. Następnego dnia sprowadzona została kolejna partia książek, która zwiększyła tym samym księgozbiór biblioteki liczący wówczas 272 tomy.

Dzień 21 grudnia 1947 r. był historycznym dniem nie tylko dla nagłowickiej biblioteki, ale także dla 14 bibliotek w powiecie jędrzejowskim i bibliotek we wszystkich gminach na terenie województwa kieleckiego. W tym dniu nastąpiło uroczyste otwarcie GBP w Nagłowicach, a tym samym symboliczne otwarcie wszystkich bibliotek w woj. kieleckim. Uroczystego otwarcia dokonał Minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, po czym nastąpiło podpisanie Aktu Frekcyjnego, na którym wzięły udział 63 podpisy obecnych gości. W uroczystości wzięły udział wybitne osobistości ze świata naukowego, działacze polityczni i społeczni oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i okolic. Biblioteka mieściła się wówczas w pałacu Radziwiłłów, gdzie rezydowała również lokalna władza. W drugiej połowie 1948 roku z pałacu biblioteka została przeniesiona do budynku szkoły podstawowej, a pod koniec 1948 roku do budynku Gminnej Rady Narodowej, w którym znalazł również miejsce Wejski Dom Kultury. W latach 80. biblioteka mieści się w prywatnym domu, a jej kierownicą jest Krystyna Szczerbińska. Obecna siedziba biblioteki – dworek, od 1946 r. zagospodarowany jest przez Dom Dziecka. W 1977 roku Dom Dziecka opuszcza obiekt, który ulega dalszej dewastacji. Od 1980 roku rozpoczęto starania o środki na remont dworcu. Powstały plany renowacji budynku i jego zagospodarowania. Miał być odbudowany i przeznaczony na placówkę upowszechniania kultury. Przyjęty został skromny projekt oszczędnościowy, który zakładał remont bez odtwarzania pierwotnego układu. Po kilku latach remontu 24 września 1988 r. odbyło się uroczyste otwarcie Gminnej Biblioteki Publicznej „Dworek Mikołaja Reja” w Nagłowicach. Od roku 1991 placówka rozpoczyna wielokierunkową działalność – wystawy, spotkania, zajęcia z dziećmi, utworzenie Punktu Informacji Turystycznej oraz pokoi gościowych, zadania z zakresu turystyki, promocji, agroturystyki, obsługa ruchu turystycznego w dworcu. Od roku 2005 biblioteka zyskuje samodzielność i rozpoczyna działalność jako samorządowa instytucja kultury p.n.

Samorządowe Centrum Bibliotek i Kultury „Dworek Mikołaja Reja” w Nagłowicach. Działalność wiodąca placówki to gromadzenie i opracowywanie zbiorów, popularyzacja książki i czytelnictwa, a nasza misja polega na codziennym działaniu z pasją i zaangażowaniem w sferze kultury, na wielu obszarach. Funkcjonujemy na różnych polach, dlatego zaangażowani jesteśmy w wielu innych dziedzinach – promocja i turystyka, organizacja wydarzeń lokalnych i imprez okolicznościowych, aktywizacja szeroko rozumianego środowiska lokalnego, organizowanie imprez kulturalno-edukacyjnych: spotkania autorskie, wystawy, przeglądy i koncerty. W 2013 r. biblioteka po otwarciu Gminnego Ośrodka Kultury w Nagłowicach zyskuje w tym obiekcie nowe pomieszczenie z wydzielonym księgozbiorem dziecięcym utworzony zostaje Oddział Dziecięco-Młodzieżowy pod nazwą „Biblioteka Malucha”, gdzie prowadzone są zajęcia z dziećmi. Do dyspozycji małych czytelników jest bawialnia, z której chętnie korzystają przychodząc do biblioteki.

Instytucja prowadzi: Samorządową Bibliotekę w Nagłowicach, Filialną Samorządową Bibliotekę w Trzcińcu, Filialną Samorządową Bibliotekę w Desznie, Gminny Ośrodek Kultury w Nagłowicach, Oddział Dziecięco-Młodzieżowy w Nagłowicach, Bawialnię „Wyspa Uwisia” w Nagłowicach, Izbę Pamięci Mikołaja Reja, Punkt Informacji Turystycznej w Nagłowicach, Pokoje gościńne w Dworcu M Reja oraz Świetlicę Wiejską w Nagłowicach.
Zbiory biblioteczne : stan księgozbiorów(31.12.2020 r.) 26828 woluminów

Kunertowie - właściciele dóbr Łojki wobec problemów gospodarczych XIX wieku

Wśród zagadnień badawczych podejmowanych ostatnio przez historyków duże znaczenie mają prace ukazujące problemy z jakimi stykał się dwór na przestrzeni XIX stulecia. W ten nurt wpisuje się niniejszy szkic. Jego celem jest ukazanie procesu rozdrabniania gospodarki feudalnej w okolicach Częstochowy. A precyzyjniej mówiąc autor tekstu chce pokazać działania Kunertów rodziny urzędniczej ze Śląska, która przekształciła się w ziemian, osiadając w 1813 roku we wsi Łojki, położonej kilka kilometrów na południowy zachód od Częstochowy.

Pierwotnie, wieś ta była integralną częścią „Dominium Kłobuckiego”. Na przestrzeni kilku wieków poprzedzających XIX stulecie, dobra te początkowo nosiły nazwę „Starostwo Kłobuckie”, kolejno: „Państwo Kłobuckie” / „Dominium Kłobuckie”, by od 1891 roku, już jako własność rodziny carskiej, były określane jako „Dobra Ostrowy”^{3 6}. Na przełomie XVIII/ XIX wieku, właścicielem dóbr kłobuckich był pruski minister Christian von Haugwitz. Wyjątkowo trudna sytuacja ekonomiczna jaka wytworzyła się po upadku Księstwa Warszawskiego skłoniła go do rozczłonkowania dotychczas jednolitego organizmu gospodarczego.

Wyrazem takiej polityki było ustąpienie wsi Łojki Henrykowi Kunertowi w 1813 roku. Niniejsze opracowanie jest wstępnym ujęciem szerszego zagadnienia badawczego, mającego odnosić się do przemian gospodarczych na przestrzeni XIX wieku, które stały się udziałem wsi wobec postępującego uprzemysłowienia Częstochowy i okolic w XIX wieku. Pomocnym kierunkiem badawczym będzie rekonstrukcja wysiłków okolicznych ziemian w celu dostosowania się do zmieniającej się rzeczywistości gospodarczej. By cel ten osiągnąć, wcześniej konieczna będzie próba odtworzenia listy właścicieli i dzierżawców w pierwszej kolejności właścicieli dóbr Łojki.

No wy właściciel dóbr Łojki, wydzielonych z „Dominium Kłobuckiego”, Henryk Kunert musiał się zmierzyć z wieloma problemami. Jednym z nich była konieczność określenia granic. Wyodrębnienie Łojek wymusiło również konieczność założenia w nich

^{3 6} D. Złotowski, *Gospodarka w „Dominium Kłobuckim” w XIX i XX wieku*, Radomsko 2018.

folwaru, skasowanego jeszcze przez paulinów w końcu XVIII wieku³⁷. Henryk Kunert (1775-1829)³⁸, najprawdopodobniej wywodzący się ze Śląska³⁹, był „nadleśniczym” Henryka Kurcjusza hr. Haugwitz On, podobnie jak jego żona Szarlotta z Gallów Kunert (zmarła 4/16 stycznia 1837 roku⁴⁰, na co dzień posługiwali się językiem niemieckim⁴¹. Ich synowie: Oto (ur. w 1811 lub w 1807)⁴² i Hugo urodzili się w 1814 roku w Chrapkowicach, byli wyznani ewangelicko-augsburskiego⁴³. Pozostałe dzieci urodziły się już po przybyciu do rodziców do Łojek. Spośród córek Kunertów które osiągnęły pełnoletniość, należy wymienić: Paulinę Hansman, małżonkę Ernesta Bogumiła Hansmana, zamieszkałego w Bełchatowie, właściciela fabryki sukna i farbiarni; Petronelę Klotz, małżonkę Gustawa Klotz, właściciela fabryki farbiarskiej w miejscie Błaszczach; Henrykę (Henriettę) Berger, małżonkę Karola Berger, właściciela papierni w Łuszczynie. Brak pewnych informacji co do losów Marianny Klotz(?).

Spośród synów Kunertów Maksymilian poślubił Henrykę Oylię z Wyttków córkę posiadacza ziemskiego z Częstochowy i okolic⁴⁴. Wadomo, że dzierżawił on od Ottona Kunert papiernię we wsi Łojki w latach 1840-1845⁴⁵. Oto został współdziedzic dóbr Łojki. Brak pewnych informacji Higonie Kunert⁴⁶. Spośród dzieci, córki: Paulina, Petronela, Henryka (Henrietta) i Marianna powychodziły za mąż, zrzekły się lub odsprzedały swe działy braciom Maksymilianowi i Ottonowi, którzy pozostali na ojcowiznie w Łojkach. Jeden z braci, Bronon poważnie chory⁴⁷, zmarł w 1843 r., w wieku lat dwudziestu

³⁷ Lustracja województwa krakowskiego 1789 r. cz. II powiat lelowski oraz starostwo kłobuckie i brzezińskie Wydany Alojza Falniowska-Gradowska i Irena Rychlikowa, Wrocław 1963, s. 625.

³⁸ Archiwum Państwowe w Częstochowie (APCz.), ASC Częstochowa, 1829 r., akt № 250, karta 152.

³⁹ APCz., ASC Częstochowa, Ewangelicy 1864 r., akt № 5, karta 90.

⁴⁰ APCz., Not. I. Budrewicz sygn. 31, fol. 137 (24 V(5 M) 1852 r.).

⁴¹ APCz. sygn. 12 (1833 r.). Not. I. Budrewicz, fd. 157. cz I.

⁴² APCz., ASC Częstochowa, Ewangelicy 1864 r., akt № 5, karta 90.

⁴³ APCz., ASC Częstochowa, Parafia Ewangelicka. Akta małżeństw z lat 1846-1858, sygn. 3, rok 1949, akt 4

⁴⁴ APCz. Not. Budrewicz, sygn. 53 Repertorium notariusza Ignacego Budrewicza na lata 1852-54. Rok 1854 r.

⁴⁵ ASC Ewangelicy 1846-53. 1849 r. Czarny Las. Akt nr 20

⁴⁶ APCz., ASC Parafii Ewangelickiej Częstochowa. [Akta małżeństw z lat 1846-1858] sygn. 3. Rok 1949, akt 4

⁴⁷ APCz., ASC Parafii Częstochowa 1843 r., akt № 257, karta 170.

Po śmierci pierwszego właściciela Łojek Henryka Kunerta w 1829 roku, zarządzała nimi początkowo matka Szarlotta z Gallów Kunert^{4 8}. W latach 30. XIX wieku, Otto Kunert podejmował próby oddłużenia i uprzemysłowienia objętej ojcowizny. Projektował postawienie „owczarni oraz i przybudowanie przy tejże nowych stajni, wozowni, sieczkarni i spichlerza (..) oraz wystawienie połowy nowej stodoły”. Wykazywał troskę o położenie miejscowych włości. Także i tu potencjalnym źródłem finansowego wzmocnienia dóbr jawły się miejscowe lasy.

Przez wiek XIX w dobrach Łojki próbowano przystosować majątek do kapitalistycznych wyzwań już w połowie tego okresu^{4 9}. Rozbudowa miejscowego młyna, źródłem napędu była tu woda z dworskiego stawu, przekształcenie go w papiernię, zainstalowanie piły i ponownie uruchomienie młyna, to przykłady działań zmierzających do „uprzemysłowienia” dóbr. Analiza tych usiłowań zdaje się jednak wskazywać, że zakończyły się one ostatecznym niepowodzeniem. Wyjątkiem było prowadzenie gorzelni. Dobra Łojki składające się z dwóch folwarków Łojki i Ottonów administrowane były w sposób raczej tradycyjny. Folwarki wypuszczano w wieloletnie dzierżawy. Dzierżawcami byli m.in. Andrzej Jastrzębski, Jakub Mercik kolonista ze wsi Gnaszyn, czy Józef Joachimowicz z Poznania^{5 0}.

W przypadku omawianych dóbr Łojki, szczególnie negatywnie odcisnęły się skutki carskiego aktu uwłaszczeniowego z 1864 roku. Drażnycie pogorszył on i tak słabą już kondycję finansową folwarków^{5 1}. Welką pułapką okazywały się pożyczki z Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Groźby licytacji pojawiały się kilkakrotnie. Właściciel dóbr Łojki - Otto Kunert zmarł pomiędzy 26 maja/7 czerwca 1869 a 12/24 maja 1870 r. Jego spadkobiercami byli: córka Anelia Berta Karolina Simon Kunert, syn Konstanty Aleksander Simon Kunert i wdowa Emilia z Wyttków Kunert^{5 2}. W okresie pomiędzy końcem XIX stulecia a I wojną światową udziałem mieszkańców dóbr Łojki tak ziemian jak i włościan(!)

^{4 8} APCz., ASC Częstochowa 1823 r., akt N 180.

^{4 9} D Żółkowski, Fenomen gospodarczy rozwoju Częstochowy na przełomie XIX-XX wieku. „Wadomości Historyczne” nr 6 (2014), s. 9-14 oraz Gospodarka departamentu kaliskiego 1806-1815. (Próba określenia nowych płaszczyzn badawczych). s. 199-211. [w] Księstwo Warszawskie w historii i tradycji napoleońskiej (1807-2007) pod red. K. Bucholc-Srogosz i M. Trąbskiego, Częstochowa 2008.

^{5 0} APCz., Not. A Mkarowski, sygn. 1867, cz 2, fd. 240.

^{5 1} D Żółkowski, Realizacja carskiego dekretu uwłaszczeniowego z 19 lutego (2 marca) 1864 r. w „Państwie Kłobuckim”. [w] Powstanie styczniowe w regionie częstochowskim i w województwie kaliskim (1863-1864). Red. nauk. M. Trąbski, N. Mrawiec, R. W. Szwed, Częstochowa 2014. s. 167-184.

^{5 2} APCz., Wdz. H p. Pow. Częst. Ks. h p. nr 7/469 Łojki. [na okładce napisane: Księga H poteczna N 71. Dobra ziemskie Łojki 1871-1880.

stały się korzyści z wydzierżawienia pól, na których prowadzono wydobycie miejscowej rudy żelaza.

Następne dziesięć lat przyniosły zmianę właścicieli. Łojki były w posiadaniu Władysława Borowskiego, okresowo pozostawały w rękach Żydów^{5 3} by ostatecznie stać się własnością Stanisława Setkiewicza. Ostatnimi posiadaczami Łojek byli Tadeusz^{5 4} i Franciszek Rudniccy, którzy aktywnie prowadzili parcelacje dóbr.

^{5 3} APCz., Wdz. Hp Pow Częst. Ks. hp nr 15/3549 Łojki. [na okładce napisane: Księga Hpoteczna Nr 71. Dobra Łojki 1912-1935. APCz., Not. W Młkowski 1901-1902, sygn. 1/60, akt 3639.

^{5 4} APCz., Wdz. Hp Pow Częst. Ks. hp nr 7/494 Łojki. [na okładce napisane: Księga Hpoteczna Nr 77/57. Gada Łojki 1937.



KS. PROF. ZW. DR HAB. JAN ZWIĄZEK (1937-2020)
– MŁOŚNIK HISTORII KOŚCIOŁA

W dniu 8 lipca 2020 r. zmarł w Częstochowie ks. prof. zw. dr hab. Jan Związek, legitymujący się wieloletnim członkostwem w Komisji Historycznej PAN Oddziału w Katowicach. Pozostawił po sobie niezatarte wspomnienie kompetencji i rzetelności naukowej, a przede wszystkim wielkiej życzliwości ludzkiej i osobistej kultury. Papież Jan Paweł II w liście adresowanym do niego napisał: „Pragnę [..] wyrazić uznanie dla tak znaczącego wkładu w naukę polską, zwłaszcza w zakresie historii Kościoła oraz historiografii archidiecezji częstochowskiej [..]”. Natomiast prof. Jan Przełocki (prezes Komisji Historycznej PAN Oddział w Katowicach), rekapitulując przed laty działalność naukową Ks. Profesora, stwierdził: „Merytoryczna i poznawcza wartość jego prac jest oceniana w środowisku historycznym bardzo wysoko. Zajmuje się zarówno sprawami wielkimi o powszechnym znaczeniu, ale nie stroni także od problemów pozornie drobnych, ale jakże ważnych do odtworzenia i zarejestrowania faktów z przeszłości”. Tak pochlebne opinie składają do przybliżenia sylwetki Ks. Profesora, ukazując jego osiągnięcia naukowe i dydaktyczne.

Urodził się 6 grudnia 1937 r. we wsi Młynki koło Działoszyna (powiat wielkiński). Rodzice jego, Szczepan i Anastazja z domu Kiedos, prowadzili niewielkie gospodarstwo rolne. Pierwsze nauki pobierał w domu rodzinnym pod okiem swego dziadka. Po zakończeniu okupacji niemieckiej uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Kabałach, a następnie Szkoły Podstawowej w Załęczu Małym. W 1952 r. wstąpił do Nższego Seminarium Duchownego w Częstochowie, które ukończył świadectwem maturalnym zdawanym eksternistycznie w Liceum Ogólnokształcącym im. Romualda Traugutta w Częstochowie. W latach 1956-1961 studiował w Częstochowskim Seminarium Duchownego w Krakowie, po czym 29 czerwca

1961 r. w katedrze częstochowskiej przyjął święcenia kapłańskie z rąk bpa Zdzisława Golińskiego.

Jeszcze tego samego roku został skierowany na studia specjalistyczne z historii Kościoła do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie w 1964 r. uzyskał magisterium z teologii na podstawie pracy pt. *Kazania niedzielne Mikołaja z Wlkowiecka*, napisanej pod kierunkiem ks. prof. Mieczysława Żywczyńskiego. Następnie podjął na tej uczelni studia doktorskie z zakresu historii Kościoła. W czasie ich trwania dodatkowo ukończył w KUL Seminarium Bibliotekarskie dla Księżych i Zakonnicy (1966 r.) i Ogólnopolskie Seminarium Archiwistyczne Kościelne (1967 r.). Doktoryzował się z teologii w 1969 r. na podstawie rozprawy zatytułowanej *Katolickie poglądy polityczno – społeczne w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku w świetle kazań*, której promotorem był także ks. prof. Mieczysław Żywczyński.

W międzyczasie bp Stefan Barała przydzielił mu nowe obowiązki w ramach diecezji, co spowodowało, że musiał na stałe zamieszkać w Częstochowie. Pełnił wtedy funkcje: prefekta i nauczyciela w Niższym Seminarium Duchownym (1965-1969), zastępcy redaktora naczelnego „Częstochowskich Wadomości Diecezjalnych” (1966-1970), archiwariusza diecezji częstochowskiej (1967-1969) i wykładowcy historii Kościoła dla studentów przykościelnej akademickiej w Częstochowie (od roku akademickiego 1968/1969).

Uzyskanie stopnia doktora nauk teologicznych otworzyło przed nim możliwości podjęcia kolejnych zadań w służbie Kościoła i nauki. W strukturach diecezji częstochowskiej pełnił kolejno urzędy: skarbnika diecezjalnego przy Kurii Diecezjalnej (1969-1970), kapelana Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Częstochowie (1969-1985), archiwariusza (od 1969 r.), a następnie dyrektora Archiwum Diecezjalnego w Częstochowie (1983-1985). Podczas obrad II Synodu Diecezji Częstochowskiej wszedł w skład Komisji Kultu Bożego. Oprócz tego prowadził działalność dydaktyczną w Częstochowskim Seminarium Duchownym w Krakowie (od 1969 r., wykłady z metodologii pracy naukowej, historii Kościoła, patrologii oraz otwarte seminarium naukowe z historii Kościoła), Instytucie Teologicznej w Częstochowie (od 1970 r., wykłady z historii Kościoła, patrologii oraz otwarte seminarium naukowe z historii Kościoła), Wyższym Seminarium Duchownym oo. franciszkanów w Krakowie (od 1979 r.) i Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (od 1981 r.). W wolnych chwilach poświęcał przygotowaniu rozprawy habilitacyjnej o *Dziejach diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, na podstawie której w 1984 r. uzyskał w KUL stopień naukowy doktora habilitowanego nauk teologicznych w zakresie historii Kościoła.

Tak fachowe przygotowanie i gruntowne doświadczenie naukowe przyniosło mu dalsze awanse. Już w 1985 r. bp Stanisław Nowak mianował go rektorem Wyższego

Seminarium Duchownego Diecezji Częstochowskiej, mającego siedzibę w Krakowie, a od 1991 r. w Częstochowie. Na urzędzie tym pozostał do 1992 r., przynależąc równocześnie do diecezjalnej Rady Kapłańskiej, Kolegium Konsultatorów i Komitetu Budowy nowego gmachu seminarijnego. Ponadto pełnił obowiązki cenzora pism publikacji teologicznych oraz wciąż prowadził zajęcia akademickie w instytucjach naukowych, gdzie był wcześniej zatrudniony. Jego dorobek historyczny został zauważony i doceniony przez władze innych uczelni, toteż do 1991 r. wykładał historię Kościoła i patrologię w trzech krakowskich seminarjach zakonnych (oo. paulinów, oo. bernardynów i oo. kapucynów), a od 1990 r. został zatrudniony jako pracownik naukowy w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie.

Od 1992 r. zajął się wyłącznie pracą naukową i dydaktyczną, zamieszkując na stałe w gmachu seminarijnym w Częstochowie (ul. św. Barbary 41). Przejął wówczas całość wykładów z historii Kościoła w Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Częstochowskiej i Instytucie Teologicznym w Częstochowie. Zrecono mu także wykłady z historii Kościoła w Archidiecezjalnym Kolegium Teologicznym, Studium Życia Rodzinnego i Studium Duchowości Chrześcijańskiej, działających przy Instytucie Teologicznym w Częstochowie. Sprawował nadto funkcję wicepostulatora w procesie beatyfikacyjnym ks. Ludwika Getyngier i ks. Maksymiliana Bnkiwicza. Najwyższe jednak stanowiska i tytuły naukowe osiągnął w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (docent od 1987 r., profesor nadzwyczajny od 1991 r., profesor zwyczajny od 2000 r.) i Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie, przemianowanej z czasem na Akademię im. Jana Długosza (profesor nadzwyczajny od 1992 r., profesor zwyczajny od 2005 r.). Za wybitny wkład w polską naukę, w 1998 r. został mianowany tytularnym profesorem nauk teologicznych. W latach 2005-2006 podjął jeszcze współpracę z Uniwersytetem Śląskim w Katowicach, gdzie prowadził zajęcia w ramach Podyplomowych Studiów Archiwistyki Kościelnej. Jednak do 2015 r. sukcesywnie zrezygnował z prowadzenia zajęć w uczelniach wyższych, przechodząc w stan emerytalny. Jego aktywność na polu naukowych wyrażała się także w przynależności do wielu towarzystw naukowych (min.: Towarzystwa Naukowego KUL, Komisji Historycznej PAN Oddział w Katowicach, Węluńskiego Towarzystwa Naukowego – członkostwo honorowe od 2006 r., Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego – członkostwo honorowe od 2012, Polskiego Towarzystwa Teologicznego Oddział w Częstochowie, Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Częstochowie, Stowarzyszenia Archiwistów Kościelnych w Polsce – prezes w latach 2004-2007), gdzie wygłaszał liczne referaty na organizowanych sesjach i konferencjach (co najmniej 16

wystąpień na sesjach Komisji Historycznej PAN Oddział w Katowicach). Zasiadał także w Radzie Archivalnej przy Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych w Polsce.

Pozostawił po sobie pokaźnych rozmiarów dorobek pisarski, który wciąż jest kompletny. Na obecną chwilę jego bibliografia podmiotowa obejmuje 802 publikacje, w tym 15 wydań w zwartych. Tylko na łanach *Prac Komisji Naukowych Polskiej Akademii Nauk Oddział w Katowicach* w ciągu 28 lat ogłosił drukiem aż 17 opracowań. W swojej twórczości poruszał wiele wątków badawczych. Z grubsza koncentrowały się one wokół dziejów diecezji częstochowskiej, kaznodziejstwa polskiego, dziejów polskiej oświaty, dziejów zakonów w Polsce, archiwistyki kościelnej, Kościoła polskiego w średniowieczu, Kościoła w okresie niewoli narodowej i Kościoła w PRL. Wypromował 13 doktorów i ok. 20 licencjatów i ok. 650 magistrów. Spod jego pióra wyszło 6 recenzji profesorskich, 5 habilitacyjnych i 29 doktorskich. Za osiągnięcia kościelne papież Jan Paweł II przyznał mu godność kapelana honorowego Jego Świątobliwości (1985 r.), a abp Stanisław Nowak, metropolita częstochowski, mianował go kanonikiem gremialnych kolegiackiej kapituły wieluńskiej (1992 r.). Natomiast za działalność naukową został odznaczony Złotym Medalem Zasługi (2000 r.), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (2002 r.) i przyznano mu Nagrodę im. Franciszka Skowoty (1992 r.), Nagrodę Prezydenta Miasta Częstochowy (2000 r.) i Nagrodę im. Karola Młarki (2002 r.). Wyrazem szczególnego uznania dla jego twórczości badawczej są ofiarowane mu księgi pamiątkowe przez środowiska akademickie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie („Zeszyty Historyczne”, t. 4), Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie („Folia Historia Cracoviensia”, t. 8) i Wyższego Instytutu Teologicznego w Częstochowie („Veritati et Caritati”, t. 12). Ponadto w 2017 r. otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta i Gminy Działoszyn.

Ks. Profesor zmarł nagle w swoim mieszkaniu. Jego ceremonia pogrzebowa odbyła się 12 lipca 2020 r. w kościele pw. Św. Marii Magdaleny w Działoszynie i przewodniczył jej bp senior Antoni Dugosz. Ciało zmarłego zostało złożone w grobie kapłanów na cmentarzu parafialnym w Działoszynie.

Ks. Jacek Kapuściński

Bibliografia

- Kapuściński J., *Rektorzy Częstochowskiego Seminarium Duchownego w latach 1926-2011*, „Veritati et Caritati” 2 (2014), s. 397-399.
- Kostrzewski P., *Śp. ks. prał. prof. zw. dr hab. Jan Związek*, „Cokolnik Kurii Metropolitalnej w Częstochowie” 5 (2020), s. 23-27.
- Księga jubileuszowa 10-lecia Instytutu Filozoficzno – Historycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie*, red. J. Związek, Częstochowa 2001, s. 149-170.

Piech S., *Ksiądz profesora Jana Związka pasje naukowe*, „Folia Historica Cracoviensia” 8 (2002), s. 43-52.
Zakrzewski A.J., *Ksiądz profesor dr hab. Jan Związek – historyk Kościoła i ziemi częstochowskiej*, „Zeszyty Historyczne. Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie” 4 (1997), s. 9-15.